

<http://www.wolfszone.de/000main/texte/billy-the-kid.html>

BILLY THE KID

Es ist sehr selten, dass der Weg eines nicht besenderten Wanderwolfes dokumentierbar ist, es sei denn, er sorgt selbst dafür. Im vergangenen Jahr ist das einem Nachkommen des Rudels Herzlake gelungen, indem er in knapp acht Monaten in vier Ländern Weidetiere so riss, dass er als Verursacher bestätigt werden konnte. Das Herkunftsrudel des Jährlingswolfes GW1554m in Niedersachsen ist seit längerem für eine hohe Zahl an getöteten Weidetieren bekannt, ohne dass dieser Rüde dort an Rissen nachgewiesen wurde. Er startete seine Wanderung nach Nordosten in die Wesermarsch, eine schalenwildarme Gegend, wo ihm binnen sechs Wochen acht Risse mit 40 Schafen zuzuschreiben waren. Wieder gen Westen ging es vorbei an Oldenburg mit weiteren 21 Schafen und einem Rind als Wegzehrung in Richtung Niederlande. Dort begann in der Provinz Gelderland eine Serie von 19 Rissen mit 99 betroffenen Schafen und zwei Rindern binnen sechs Wochen, die sich über die Provinz Brabant bis in die belgische Provinz Antwerpen zog.

Nach diesem Beutezug hatte er den Namen Billy erhalten. Die Anlehnung an „Billy the Kid“ muss dabei nicht zufällig sein.

Knapp drei Wochen später wurde er viermal nach Rissen an Schafen und Kälbern in der bis dahin fast wolfsfreien Eifel nachgewiesen, um nach weiteren drei Wochen in den südwestlichen Vogesen einen neuen Beutezug zu beginnen. Dort fielen ihm binnen sechs Wochen weitere 20 Schafe und 16 Junggrinder zum Opfer.

Am 23. September wurde Billy dort von den Lieutenants de Louveterie abgeschossen.

Eine bis dahin beispiellose Rissserie eines Einzelwolfs über siebeneinhalb Monate und über 1000 km (Luftlinie) mit 37 Rissereignissen und 209 betroffenen Tieren war beendet. Der Verlauf der Blutspur lässt sich auf der Karte im Anhang nachvollziehen. Was können wir daraus lernen?

Zuallererst, dass der strenge Schutz des Wolfes in Mitteleuropa dazu geführt hat, dass es objektiv keine wolfsfreien Gebiete mehr gibt, wenn man von den Inseln absieht.

Entgegen vielfacher Forderungen aus einschlägigen Verbänden ist es Zeit zu verstehen, dass ein passiver Herdenschutz mit Zäunen bestenfalls zeitweise wolfsabweisend, aber nie wolfsicher sein kann. Auch ein wolfsabweisender Herdenschutz ist nur unter Idealbedingungen darstellbar, d.h. es wird für Wölfe immer die Gelegenheit geben, das Erbeuten von Weidetieren zu erlernen. Das gilt in besonderem Maße für Regionen mit wenig natürlicher Nahrung in Form von Schalenwild und für Stadtränder, wo es viele Hobbyhaltungen auf kleinen Koppeln gibt.

Pauschale Schuldzuweisungen an Weidetierhalter sind hier fehl am Platze. Entsprechende Forderungen wolfschützender Verbände sind weder fachlich qualifiziert noch praktisch umsetzbar. Die Politik täte gut daran, sie sich nicht unüberlegt zu eigen zu machen.

Aktiver Herdenschutz kann, wo es möglich und bezahlbar ist, durch Herdenschutzhunde dargestellt werden. Wolfsmanagement muss aber gerade im Sinne des Herdenschutzes auch aktiv verstanden werden, d.h. die Wölfe oder Rudel, die erkennbar Weidetiere auf ihren Speiseplan setzen, dürfen in unserer Kulturlandschaft nicht toleriert werden. Frankreich hat dieses Vorgehen in seinen

Managementplan für den Wolf aufgenommen und geht im Einklang mit der FFH-Richtlinie so vor.

Vor gefräßigen Einzelwölfen wie Billy kann man die Weidetierhaltung nicht schützen, wenn man Mitteleuropa nicht zu Lasten vieler anderer Naturschutzziele meterhoch verdrahten will. Auswertungen der vergangenen Jahre haben gezeigt, dass weniger als die Hälfte der zu dieser Zeit bestehenden Wolfsrudel in wesentlicher Zahl Weidetiere rissen.

Die „bessere“ Hälfte würde für das Erreichen des günstigen Erhaltungszustandes völlig ausreichen.

Deutschland steht mit seiner regional sehr hohen Wolfsdichte, die eine verstärkte Abwanderung von Jungwölfen zur Folge hat, gegenüber seinen Nachbarn in einer besonderen Verantwortung.

<https://www.google.com/maps/d/u/0/viewer...>

www.wolfszone.de

BILLY DZIECKO

To bardzo rzadkie, że droga nieobsługowego wilczarza jest możliwa do udokumentowania, chyba że sam tego zapewni. W ubiegłym roku udało się to potomkowi stada Herzlake, popękając w prawie ośmiu miesiącach zwierzęta pastwiskowe w czterech krajach, aby zostać potwierdzonym jako zanieczyszczający.

Wataha pochodzenia rocznego wilka GW1554m w Dolnej Saksonii znana jest od dawna z dużej liczby zabitych zwierząt pastwiskowych, bez wykrycia tego samca na pęknięciach. Rozpoczął swoją wędrówkę na północny wschód w marsz Wesermarsch, w którym w ciągu sześciu tygodni przypisano mu osiem pęknięć z 40 owiec. Znowu na zachód przeszło Oldenburg z kolejnymi 21 owcami i byłem jako odjazd do Holandii. Tam w prowincji Gelderland rozpoczęła się seria 19 pęknięć z 99 dotkniętymi owcami i dwoma bydlęm w ciągu sześciu tygodni, które przeniosło się przez prowincję Brabant do belgijskiej prowincji Antwerpia.

Po tym pociągu zdobył imię Billy. Pochylenie na " Billy the Kid " nie musi być przypadkowe. Nieco trzy tygodnie później został wykryty czterokrotnie po pęknięciu owiec i cieląt w Eifel prawie wolnym od wilków, aby rozpocząć nowy pociąg zdobyczy po kolejnych trzech tygodniach w południowo-zachodnich Vogezach. Tam w ciągu sześciu tygodni padło kolejne 20 owiec i 16 owiec. Młode bydlę do ofiary.

23. września Billy został tam zestrzelony przez porucznika Louveterie.

Do tego czasu zakończyła się bezprecedensowa seria pęknięć pojedynczego wilka w ciągu siedmiu i półtora miesiąca i ponad 1000 km (linia powietrzna) z 37 zdarzeniami pękniętymi i 209 dotkniętymi zwierzętami. Przebieg śladu krwi jest widoczny na mapie znajdującej się w załączniku.

Czego możemy się z tego nauczyć?

Przede wszystkim, że ścisła ochrona wilków w Europie Środkowej spowodowała, że obiektywnie nie ma już wolnych od wilków obszarów, gdy się odchodzi od wysp.

W przeciwieństwie do wielokrotnych postulatów ze strony odpowiednich stowarzyszeń, nadszedł czas, aby zrozumieć, że pasywna ochrona stada z ogrodzeniem może być w najlepszym wypadku odrzucona wilkiem, ale nigdy nie być bezpieczna wilkiem. Również ochrona stada odrzucającego wilka jest możliwa tylko w idealnych warunkach, czyli zawsze będzie okazją dla wilków do nauki wyzyskiwania zwierząt pastwiskowych. Dotyczy to w szczególności regionów, których żywność jest mało naturalna w postaci dzikich zwierząt i obrzeżach miasta, w których na małych sprzętach jest wiele hobbystycznych.

Zryczałtowane oskarżenia dla posiadaczy zwierząt pastwiskowych są tu nieprawidłowe. Odpowiednie postulaty stowarzyszeń ochronnych wilków nie są ani profesjonalnie wykwalifikowane, ani praktycznie realizowane. Polityka byłaby dobra, aby nie być nierozważnym.

Aktywna ochrona stada może być prezentowana przez psy ochronne stada, gdzie jest to możliwe i przystępne. Zarządzanie wilkami musi jednak być aktywnie rozumiane, szczególnie w kontekście ochrony stada, tzn. wilków czy stada, które rozpoznawalnie umieszczają zwierzęta na swoim planie jedzenia, nie mogą być tolerowane w naszym krajobrazie kulturowym. Francja włączyła to podejście do swojego planu zarządzania wilkiem i postępuje zgodnie z dyrektywą FFH.

Przed jednymi wilkami, takimi jak Billy, nie można ochronić hodowli zwierząt pastwiskowych, jeśli nie chce się podsłuchiwać Europy Środkowej kosztem wielu innych celów ochrony przyrody. Oceny z poprzednich lat pokazały, że mniej niż połowa istniejących w tym czasie wilczych stad rozdarła się na znaczną liczbę zwierząt pastwiskowych.

"lepsza" połowa byłaby całkowicie wystarczająca, aby osiągnąć korzystny stan ochrony. Niemcy są w szczególnej odpowiedzialności ze swoim regionalnym bardzo wysokim zagęszczeniem wilków, co prowadzi do zwiększonej emigracji młodych wilków.